ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.

Nr. 6—8 (ogólnego zbioru 262—4) | **Sosnowiec, czerwiec — sierpień 1932.** | **Rok XII.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skr. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

TREŚĆ: Przed świętem związkowem. — Na właściwej drodze. — Bez komentarzy. — Pracownicy umysłowi, a kryzys gospodarczy. — Na pierwszy plan. — Niemoc światowa. — Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w ogniu pierwszej nowelizacji, — Nowe rozporządzenia. — Z życia związku. — Gratulacje. — Komunikaty. — Nekrologi.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

PRZED SWIĘTEM ZWIĄZKOWEM.

Zbliża się już dzień uroczysty, w którym otworzymy podwoje naszego gmachu, zbierzemy się na XV jubileuszowy Zjazd Delegatów, a pierwszy obchodzony w murach własnej siedziby!

Cały Świat Pracy w Polsce winien wziąć udział w tem święcie i przekonać się na własne oczy, jaką można wznieść warowną twierdzę o własnych siłach! Rozproszyły się siły pracownicze na walkę z największą klęską doby dzisiejszej, bezrobociem, przerzedły nasze szeregi bojowe, ale ducha w nas przeciwności nie złamały!

Zaszumi las proporców związkowych, pieśń gromka uderzy w stropy, serca napełnią się dumą i wzruszeniem, gdy się rozpamiętywać będzie te czasy, jak to Związek stał u progu swego istnienia w warunkach pożałowania godnych, a teraz: rzeczywistość przechodzi wszelkie marzenia nawet!

Wszystko to jest dziełem zbiorowego wysiłku i zasługą każdego poszczególnego członka. Przeszliśmy jeden wielki etap naszego rozwoju, zakończony trjumfalnie. Zaczyna się dla nas dalsza żmudna droga i dalsze zadania: wzniesiony gmach trzeba zapełnić życiem!

Do tej dalszej pracy wzywamy Was Koleżanki i Koledzy i dajemy wyraz naszej głębokiej nadziei, że jej nam nie odmówicie.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Na właściwej drodze.

Gdy przed dwoma laty z końcem września 1930 r. podpisywaliśmy z ramienia naszego Związku akt połączenia Federacji ZZPU z Polską Konfederacją, żaden z delegatów nie marzył nawet skrycie, aby było możliwem w najbliższej przyszłości dalsze scalenie ruchu zawodowego, jakkolwiek każdy z tychże delegatów miał przeświadczenie niezłomne, że dla sprawy ogólnej wielką wyświadcza korzyść przez położenie podpisu na akcie.

Federację wchłonęła Konfederacja i w ten sposób zrobiono pierwszy krok. Śmiemy twierdzić, że te podpisy na akcie połączenia Federacji z Konfederacją, jako dowód zrzeczenia się wszelkich ambicyj czy dzielnicowych, regjonalnych, czy też osobistych, stanowiły dla ruchu scaleniowego to, czem jest dla lawiny śnieżnej oderwanie się grudki od szczytu! Coraz szybciej staczała się grudka w dół, przybierając po drodze na sile i wydostała się wreszcie na dolinę, wyrównując wszelkie szczeliny, zasypując głazy, które stały na przeszkodzie do zamierzonego celu. I już w następnym roku posunęły się bardzo wydatnie naprzód pertraktacje Konfederacji, wzmocnione przez szeregi Federacji, z Centralną Organizacją, które doprowadziły do organicznego zespolenia tych 2 central, do zupełnego zlania się ich, z przybraniem nawet innej nazwy. Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stała się jedyną w Polsce przedstawicielką pracowników najemnych prywatnych. Ale na uboczu pozostały jeszcze inne i to o wiele silniejsze ugrupowania pracownicze: pracownicy państwowi i samorządowi. Jakkolwiek zdawaćby się mogło, że interesy pracowników tych odłamów są różne, ze względu na inne ustawodawstwo, jak i zwłaszcza na pragmatyki służbowe, to jednak ostatnio przeprowadzone zmiany tak zbliżyły do siebie pod względem niepewności jutra wszystkich umysłowych pracowników w Polsce, że ten moment w pierwszym rzędzie zaważył na decyzjach czołowych działaczy i doprowadził do ścisłego porozumienia. Ta niepewność jutra najwięcej może dokucza właśnie inteligencji polskiej, albowiem, pozbawiona skrajnego materjalizmu, odczuwa najgłębiej troskę o przyszłość państwa, przeżywającego dziś ciężkie chwile. Otóż inteligencja przedewszystkiem, musi zastanowić się na sposobami, które pozwolą wyciągnąć grzęznący wóz naszej państwowości z niebezpiecznego bagniska. Jest to nie tylko jej obowiązkiem, ale prawem, chociaż nie może wypowiedzieć się jeszcze w tych miejscach i tych instytucjach, które zastrzega jej Konstytucja. Jeśli nie powołano jeszcze do życia Izb Pracy, jeśli w ciałach ustawodawczych głos nasz jest zbyt nikły, aby wpłynąć mógł na redakcję tej czy innej ustawy, musimy szukać nowych dróg, któremi dojdziemy do wytkniętego celu. Tą jedyną w obecnej chwili właściwą drogą jest skupianie sił i wprawianie się do wypełnienia przyszłych zadań w organizacji zawodowej.

Dlatego witamy powstanie CENTRALNEJ RADY PRACOWNICZEJ jako dalszy etap w zespoleniu się twórczych sił inteligencji pracującej w Polsce z tem gorącem życzeniem, aby z formy porozumienia skrzepła w niedługim czasie w granitowy masyw, który stanie się podwaliną pod przyszłą budowę naszego ustroju.

BEZ KOMENTARZY.

PROTOKÓŁ

zebrania przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R.P. w Sosnowcu, odbytego w dniu 21. maja 1932 r. w lokalu Rady Zjazdu.

Obecni: ze strony Rady Zjazdu pp.: St. Gadomski, P. Markiewicz, K. Doborzyński, H. Wojewódzki, St. Skarbiński, M. Bajer i T. Walicki, ze strony P.Z.Z.P.P. i H. Rz P. w Sosnowcu pp.: W. Grunwald, W. Koralewski, K Lisowski, A. Galot i K. Ostrowski.

Przewodniczący p. Prezes Gadomski powitał zebranych, przeprosił za opóźnienie w wyznaczeniu terminu dzisiejszego posiedzenia oraz wyjaśnił, że zwłoka ta wynikła z powodów od Rady Zjazdu niezależnych, poczem złożył następujące oświadczenie:

Listem z dnia 1-go lutego r. b. zwrócił się Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych do Rady Zjazdu z prośbą o rozpoczęcie rokowań w związku z wymówieniem warunków płacy pracownikom umysłowym na kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i o zwołanie w tym celu konferencji.

Powołując się na życzenie Zarządu Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych, wyrażone we wspomnianym wyżej liście, Rada Zjazdu miała zaszczyt zaprosić WPanów listem swym z dn. 26. kwietnia r. b., przyczem oświadcza co następuje:

1. System płac stosowany na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego oparty jest na umowach indywidualnych, uwzględniających przedewszystkiem wartości i warunki pracy każdego pracownika umysłowego. Rada Zjazdu uważa taki system płac za jedynie celowy dla tej kategorji pracowników. Wyklucza on zasadniczo jakąkolwiek ingerencję i jakiekolwiek uzgadnianie spraw, wyłaniających się na tle zmiany warunków płac.

2. Niezależnie od powodów natury merytorycznej, które wykluczają możliwość pertraktacji na temat płac, a które podaliśmy wyżej, — stanowisko Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, zajęte podczas ostatniego strajku, które znalazło swój wyraz w rezolucji z dnia 23.II.1932 r., niezmiernie utrudnia, jeśli nie uniemożliwia Radzie Zjazdu wogóle jakiekolwiek rozmowy z obecnym Zarządem Polskiego

Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

3. Podając do wiadomości Panów swój punkt widzenia, Rada Zjazdu uważa tym samym prośbę Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, wyrażoną w liście z dnia 1. lutego 1932 r., za załatwioną.

P. Prezes Grunwald w odpowiedzi wskazał, że stanowisko Rady Zjazdu, zajęte w powyższem oświadczeniu, stawia pracowników umysłowych w innem położeniu niż robotników, których organizacje — nawet najdrobniejsze — zapraszane są przez Radę Zjazdu dla pertraktacji w sprawie redukcji płac oraz oświadczył, że ogłoszona w druku rezolucja Zarządu P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu z dn. 23. II. r. b. nie została powzięta w zamiarze poparcia ostatnio ukończonego strajku robotników, zatrudnionych w przemyśle węglowym, ani wymierzona przeciwko przemysłowcom, a jedynie stanowiła wyraz solidarności warstw pracujących w walce o ekonomiczne warunki bytu.

Po wyjaśnieniu Przewodniczącego w odpowiedzi na zapytanie p. Prezesa Grunwalda, że stanowisko Rady Zjazdu, ujęte w powyższem oświadczeniu jest ostateczne, p. Prezes Grunwald w porozumieniu z innymi członkami P.Z.Z.P.P.i H.Rz.P. w Sosnowcu oświadczył, że w tym stanie rzeczy dalsza rozmowa jest zapewne zbędna i na tem zebranie zostało zakończone.

Przewodniczący Zebrania
St. Gadomski

W dniu 22 maja b.r. sprawa była rozpatrywana na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego i Prezesów Oddziałów. Kol. Grunwald przypomniał pokrótce cały przebieg akcji począwszy od zebrania przedstawicieli pracowników kopalń w styczniu, starań w Ministerstwie Pracy, wkońcu zobrazował samą „wizytę“ naszą w Radzie Zjazdu.

W związku z oświadczeniem Rady Zjazdu, że nie widzi możności pertraktowania z Zarządem Związku w obecnym składzie, kol. Grunwald wysuwa przypuszczenie, że, być może, członkowie w poszczególnych Oddziałach nie zaakceptują stanowiska Prezydjum Zarządu, a nie chcąc działać wbrew ich życzeniom, składa mandat prezesa do dyspozycji plenarnego zebrania, prosząc kolegów z Prezydjum o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem.

Nad kwestją tą wywiązała się bardzo ożywiona i długa dyskusja, w której wszyscy potępili taktykę postępowania Rady Zjazdu w stosunku do Związku, jak również wyrazili Prezydjum Związku pełne uznanie za dotychczasową pracę i zaakceptowali jego postępowanie jako zgodne z interesami zrzeszonych.

Poniżej zamieszczamy szereg rezolucyj, które zostały uchwalone w poszczególnych Oddziałach:

REZOLUCJA.

Zebrani w Olkuszu w dniu 27 maja 1932 roku pracownicy umysłowi, zrzeszeni w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlownch Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażają jednogłośnie pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową taktykę Zarządowi Głównemu Związku z Prezesem kol. Włodzimierzem Grunwaldem na czele oraz Delegatom, biorącym udział w pertraktacjach z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu, zapewniając o swej całkowitej solidarności w walce z zamachem na byt pracowniczy.

Potępiając demagogiczne stanowisko Rady Zjazdu, jako szkodliwe tak dla ruchu pracowniczego, jak i dla Państwa, a podyktowane ciasnym interesem klasowym, zebrani wzywają Zarząd Główny Związku do nieustępliwej dalszej walki wszelkiemi, pozostającemi nam do dyspozycji środkami, aż do zupełnego zwycięstwa.

Następują podpisy.

REZOLUCJA.

Zarząd Polskiego Związku P. P. i H. Rz. P. Oddział w Chrzanowie na zebraniu w dn. 23. maja br. po wysłuchaniu sprawozdania z plenarnego posiedzenia odbytego w Sosnowcu w dn. 22. maja br. i zaznajomieniu się z incydentem zaszłym na „Konferencji“ w Radzie Zjazdu, wyraża Zarządowi Głównemu pełnię poparcia w Jego owocnej pracy i jednocześnie zwraca się z apelem, aby jaknajenergiczniej wystąpił u czynników rządowych w Warszawie w sprawie jaknajszybszego ustawowego przeprowadzenia nowych postulatów socjalnych.

Stanowisko Rady Zjazdu wobec delegatów Zarządu Głównego nie może złamać naszego ducha, winno być podniętą do dalszej pracy o wywalczenie sobie należytego stanowiska w społeczeństwie.

Następują podpisy.

Dalsze rezolucje z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

WIKTOR KOŚCIŃSKI mag. praw
Sekr. Gen. Unji Z. Z. P. U.

Pracownicy umysłowi, a kryzys gospodarczy.

(Kilka słów o metodzie rozważań o kryzysie)

Zagadnieniem kryzysu gospodarczego zajmują się dzisiaj, rzec można bez przesady, wszyscy. Rządy i organizacje społeczne, uczeni i prostacy, wszyscy z własnego zainteresowania lub z bezpośredniej potrzeby starają się wniknąć w istotę i przyczyny przeżywanych trudności ekonomicznych, starają się wynaleźć jakieś rozwiązanie, jakąś dźwignię, któraby mogła poruszyć interesy światowe z dotychczasowego marazmu.

Jeżeli chodzi o organizacje pracownicze, a może nawet i o inne czynniki, traktujące to zagadnienie, to raczej zastanawiano się w teorji i praktyce nad skutkami przeżywanego kryzysu, a w pierwszym rzędzie nad kwestją bezrobocia i poświęcono

wiele sił, wiedzy i energji zwalczaniu i łagodzeniu tych skutków, zamiast w istocie rzeczy przystąpić do analizy PRZYCZYN kryzysu i do zwalczania zła u samych podstaw.

Międzynarodowa Konfederacja Pracowników Umysłowych w Paryżu (C. I. T. I.) dość odważnie przystąpiła już we wrześniu roku ubiegłego na swym dorocznym kongresie w Brukseli do analizy zagadnienia kryzysu właśnie od strony tych przyczyn i do szukania tam środków ratunku. I słusznie, albowiem kto może być więcej powołany do rozważań tak palącego i powszechnego zagadnienia, jak kryzys gospodarczy, jego przyczyny, skutki i możliwości zwalczenia, jak nie organizacja, grupująca elitę intelektualną najważniejszych krajów europejskich.

Pracownicy umysłowi kierują wszak życiem politycznem, społecznem i gospodarczem świata. Aczkolwiek nie występują oni na tych swoich stanowiskach jako przedstawiciele zorganizowanej i świadomej swej roli, a nawet pozwolę sobie wyrazić się, posłannictwa, warstwy społecznej, a raczej częściej, jako wyraziciele poszczególnych ugrupowań partyjnych, gospodarczych, czy też jako wyraziciele urzędowej władzy, kierującej nawą państwową, niemniej jednak są owymi pracownikami umysłu, ową warstwą może najbardziej produkcyjną społecznie, choć zazwyczaj bezpośrednio nieprodukującą własną pracą rąk.

Toteż jeżeli organizacja międzynarodowa, grupująca w 12 krajach około 3 miljonów zorganizowanych pracowników umysłowych, rozpoczyna dyskusję nad zagadnieniem kryzysu gospodarczego, poszczególne jej komórki muszą przystąpić do bardzo poważnych i głębokich studjów nad tym problemem, aby zbudować sobie odpowiednie tezy oraz ugruntować już ustalone. Ponieważ nadto udział przedstawicieli niektórych konfederacyj zagranicznych nasuwa poważną obawę, iż dyskusja nie będzie wolna od charakteru politycznego, kto wie, czy nie wymierzonego w pewnych momentach przeciwko naszym interesom państwowym, trzeba argumentację tę uzupełnić poglądami, odpowiadającymi potrzebom naszego Państwa, jako całości politycznej.

Przechodząc do oceny kwestjonarjusza, opracowanego przez Międzynar. Konf. Prac. Umysł., który stanowić ma podstawę dyskusji, trzeba stwierdzić, że układ kwestjonarjusza tego nie odpowiada być może pewnej racjonalnej systematyce z punktu widzenia ekonomicznego i że niektóre zagadnienia powinny byłyby raczej być zupełnie inaczej ugrupowane. Przeprowadzając pewne przegrupowanie, musimy jednakże i dzisiaj trzymać sią zasadniczo porządku, ustalonego w kwestjonarjuszu.

Z pośród spraw, objętych kwestjonarjuszem, należałoby w pierwszym rzędzie rozpatrzeć w świetle cyfr kwestję nadprodukcji, przyczem wskazane byłoby zastanowienie się nad tem, czy nadprodukcja, jako pojęcie i zjawisko w sensie absolutnym istnieje, czy też raczej mamy do czynienia ze zjawiskiem nadprodukcji relatywnej, przedewszystkiem w zakresie pewnych dóbr, a pozatem w stosunku do zmniejszonej zdolności nabywczej poszczególnych narodów.

Czy istnieje nadprodukcja w stosunku do potrzeb całej ludzkości, skalkulowanych w pewnej przeciętnej wysokości, odpowiadającej minimalnym, jeżeli już nie średnim potrzebom życia ludzkiego, etc.

Zagadnienie racjonalizacji i mechanizacji i roli tych zjawisk w nadprodukcji dóbr, której istnienie zdają się te właśnie pytania przesądzać, wymaga specjalnego oświetlenia. Rola racjonalizacji i maszyny w przemysłach wytwórczych i rolnictwie jest przecie w znacznej mierze różna, aniżeli w przemyśle fabrycznym, a skutki jej w postaci raczej wzrastającego bezrobocia, aniżeli w postaci nadmiernej produkcji w sensie absolutnym, wymagają dalszego zastanowienia. Stąd wyniknie niewątpliwie kwestja repartycji, przyczem godne zastanowienia wydaje się twierdzenie tu i ówdzie wysuwane, czy mianowicie kryzys obecny nie jest przedewszystkiem kryzysem repartycji zarówno dóbr wytwarzanych, jak zresztą i środków finansowych.

Protekcjonizm i barjery celne, stawiane przez poszczególne państwa, i rola tych środków ongiś wyjątkowych, dzisiaj powszechnych, ogólne stosowanie zasad szkoły lisztowskiej w dziedzinie ekonomicznej w dobie powojennej i stosunek jego systemu oraz jego wpływ na obecny kryzys przez należyte oświetlenie dać mogą bliskie i racjonalne podejście do istoty zagadnienia.

Wiąże się z tem ściśle kwestja ruchów środków finansowych, która zależna jest w znacznej mierze od możności lokowania przez państwa dłużnicze na rynkach państw wierzycielskich swych wytworów po cenach wyższych, aniżeli własne, a to przedewszystkiem celem uzyskania możności wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań finansowych.

Analiza położenia krajów przemysłowych, europejskich krajów rolniczych i krajów rolniczych zamorskich i rozpatrzenie ciekawych przykładów, jakie możemy na tych terenach znaleźć, da nam dalsze, pożądane oświetlenie zagadnienia, abyśmy mogli po rozpatrzeniu pokrótce roli karteli i trustów w gospodarce narodowej i światowej, przejść do jednej z najtrudniejszych kwestyj, a mianowicie do kwestji struktury finansowej.

Znakomite sprawozdanie Komisji Mac. Millana może nam służyć znacznem ułatwieniem w dyskusji, a kryterja ustalone przez tę komisję dla użytku rządu angielskiego zasługują jednak na ogólnoświatowym terenie na baczną uwagę oraz bliższą analizę. Jako echo wypada podnieść, że w poszczególnych krajach dłużniczych lansowane są niezmiernie silnie projekty wynalezienia jakiegoś innego podkładu dla pieniądza, aniżeli dotychczasowe złoto (projekty prof. Wagemana, projekty pieniądza międzynarodowego, opartego na kontygencie światowego obrotu towarowego etc).

Projekt wprowadzenia międzynarodowego pieniądza opartego na złocie, który ma odegrać ważną rolę w zbliżeniu międzynarodowych warunków produkcji i konsumcji, nie może też zostać zlekceważony, a na specjalną uwagę zasługują kraje, których system pieniężny doprowadził obecnie w związku z odpływem złota, czy też dalszą dewaluacją srebra do załamania się zdolności konsumcyjnej i nawet eksportowej tych krajów.

Niezmiernie ważna jest kwestja reparacyj i długów wojennych. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, jak wielką premję dla eksportu państw obciążonych reparacjami mogłoby spowodować prze-

sunięcie tych ciężarów w stosunku do państw, których ludność ponosi w dalszym ciągu ciężar długu wewnętrznego, długu z okresów wojennych. Z drugiej strony nie wydaje się zbyt wątpliwe, iż sam fakt istnienia reparacyj i długów wojennych, nie tyle byłby przyczyną trudności gospodarczych, ile raczej polityka celna i kredytowa państw wierzycielskich oraz nieprawidłowe zużycie pieniędzy wewnątrz niektórych krajów dłużniczych w sposób, który świadomie musiał doprowadzić do powstania trudności, związanych z płaceniem reparacyjnych rat.

Wreszcie najważniejszą niemal kwestją jest sprawa psychologicznych przyczyn kryzysu, która zasługuje na wszechstronne oświetlenie. Wydaje się godnem zastanowienia, jakie są źródła kryzysu zaufania, który powstał zarówno w sferach wysokiej finansjery, jak i również, a może przedewszystkiem u drobnych wkładców. Nasuwa się szereg przyczyn natury tak politycznej, jak i gospodarczej. a wśród nich na pierwszy plan zdają się wysuwać takie sprawy, jak naruszenie w pewnym okresie na przełomie wojennym traktatów międzynarodowych, uroczyście gwarantowanych, a w okresie powojennym psychoza rewanżowa w pewnych środowiskach i krajach troskliwie kultywowana, oraz brak poszanowania istniejącego międzynarodowego porządku prawnego, ustalonego traktatami, zbrojenia, konflikty międzypaństwowe, odwetowa propaganda, etc. Nadto na uwagę zasługują trudności napotykane przez instytucje międzynarodowe, jak Liga Narodów i Międzynarodowy Trybunał w Hadze, oraz trudności realizacji praktycznej paktów pokojowych, jak np. Pakt Kelloga — co mogło pogłębiająco wpłynąć na brak zaufania. Z przyczyn ekonomicznych w tym zakresie należałoby wymienić stale wzrastające ruchy socjalne, oraz bezradność współczesnego gospodarczego systemu wobec trudności ekonomicznych, które powodują naruszenie zaufania do współczesnej struktury gospodarczej świata.

Dalej należy zastanowić się, w jakim kierunku prowadzi wzrost nacjonalizmów na terenie ekonomicznym wewnątrz poszczególnych krajów, jako też na terenie międzynarodowym i w jaki sposób ostatecznie będzie musiał ten prąd nacjonalistyczny, ostatnio bardzo znacznie, jak się zdaje, wzmożony, skrystalizować się w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych.

Wreszcie, jako zasadnicza kwestja, nasuwa się potrzeba rozważania na tle tych wszystkich ustalonych przyczyn kryzysu zagadnienia, które możnaby nazwać kryzysem przyczyn, a mianowicie tu i ówdzie podnoszonem przekonaniem, co do wtórnego charakteru wszystkich przyczyn kryzysu gospodarczego, wyrosłych na zasadniczem podłożu samego według tych twierdzeń, kryzysu strukturalnego — kryzysu obecnego ustroju gospodarczego i socjalnego.

Wszystkie te szczegółowe rozważania doprowadzą świat pracowniczy do skrystalizowania swego zasadniczego stanowiska w stosunku do najważniejszych zagadnień ekonomicznych dzisiejszej doby i do ustalenia środków, jakie należałoby przedsięwziąć dla wyjścia z błędnego koła kryzysu.

Na pierwszy plan.

Działalność związkowa jest bezsprzecznie szeroka, mamy tyle do zrobienia, tyle do obmyślenia! Jednakże w czasach obecnie przeżywanego, niesłychanego w dziejach świata kryzysu gospodarczego, na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie przyszłego ustroju społeczno-gospodarczego. W pracy nad rozwiązywaniem kwestji w tych sprawach, tak palących, jako też w pracy nad stworzeniem nowych zasad życia gospodarczego, Związek nie tylko ma prawo, ale ma obowiązek wytężyć swe siły z trzech głównych przyczyn:

1/ Wszelkie t. zw. „konjunktury", jako też kryzysy gospodarcze najdotkliwiej odczuwamy na własnej skórze, świat pracy ponosi niemal wyłącznie wszystkie ciężary i ofiary, jakie mają służyć do przezwyciężenia tych, za długich już mocno, chwil załamania się życia społeczno-państwowego.

2) Zasady obecnego porządku prawnego w życiu gospodarczem, które tak katastrofalne przynoszą skutki, zostały obmyślone bez naszego udziału i jednostronność ich pod względem interesu wyłącznie tylko nielicznych sfer gospodarczych, mści się konsekwentnie na elemencie, który swą biernością na taki ustrój wyraził swą milczącą zgodę.

3) Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że bez zasadniczej reorganizacji podstaw w gospodarce społecznej, powrót do normalnych stosunków nie będzie już możliwy i nad stworzeniem nowych form praca już się zaczęła.

Wynika więc wniosek, że, aby znowu nie doczekać się takich rezultatów, jakie widzimy dzisiaj, cały świat pracy, a **przedewszystkiem pracujący inteligent musi wziąć czynny udział w tworzeniu nowych form współżycia gospodarczego**.

I tutaj otwiera się szerokie pole do pracy w tym kierunku w ramach związków zawodowych, a przedewszystkiem związków pracowników umysłowych, którzy przeważnie wolni od doktrynerstwa politycznego, łatwo odnajdą te naturalne prawdy, które muszą być podstawą uczciwej gospodarki, a które zostały sfałszowane dla celów egoistycznych przez dotychczasowych kierowników i dyktatorów gospodarczych.

Wobec tego zagadnienia musimy uwzględnić swoje stanowisko. Musimy czynnie współpracować nad stworzeniem lepszego jutra pracy.

Gdzie istnieją już przy oddziałach sekcje gospodarcze, daje się zauważyć ogromne zainteresowanie członków sprawami gospodarczemi. Posiedzenia są rzeczowe, poważne i niezwykle zgodne, co do tego, że świat pracy musi sam obmyśleć swe przyszłe drogi życia, aby nie dać się sprowadzić na manowce przez fałszywych proroków.

Należy zatem powołać takie sekcje wszędzie tam, gdzie ich dotychczas niema. Do pracy w sekcjach gospodarczych stanąć powinni wszyscy, materjału do zajęć nikomu nie braknie, a mylnem jest przekonywanie kogoś, że sprawy tak ważne, jak gospodarcze, należy zostawić specjalistom-ekono-

mistom. Każdy może zostać ekonomistą, jeśli poświęci kilka godzin na zaznajomienie się z tajnikami dzisiejszej ekonomji społecznej, co łatwo może być dokonane przy wspólnej pracy w sekcjach gospodarczych.

Pamiętać też należy, że jednym z ważnych warunków, który umożliwi nam dojście do głosu w sprawach gospodarczych, jest powołanie do życia Izb Pracy. I nad tą sprawą musimy pomyśleć.

A zatem do pracy, Koledzy! Zapraszamy Was do sekcji gospodarczej przy miejscowym Oddziale. Jeśli jej nie macie dziś, niech powstanie jutro. Im wcześniej, tem lepiej!

Starachowice, w lipcu 1932 r. **Jotem.**

NIEMOC SWIATOWA.

(Dokończenie).

Run na złoto.

Pewien znany ekonomista norweski utrzymuje, że kryzys przypisać należy przyczynie monetarnej; wszystko pochodzi od tego, że pieniądza jest za mało. Kryzys nie rozszerzyłby się na cały świat, gdyby nie miał podobnego sobie czynnika: braku pieniądza. Choćby nie wiem co mówiono, jest w tem znaczna doza prawdy.

Za szybko i za daleko posunęliśmy się, ustanawiając królestwo złota. W mojem mniemaniu, wielkim było błędem obniżenie wartości srebra, (co uskuteczniono w końcu XIX - go wieku) i zmuszenie narodów Azji: Chin i Indochin, do przyjęcia waluty złotej. Te dwa wielkie kraje, które znają jedynie pieniądz srebrny, wyłączone są ze sfery działalności ogólno - światowej, bowiem posiadają tylko srebro, które deprecjonuje się przy wymianie na złoto.

Narodom tym narzucono régime etalonu złota w chwili, kiedy kopalnie złota coraz więcej się wyczerpywały. Zapewne otrzymam odpowiedź: Pan się myli, kopalnie złota utrzymują swą produkcję conajmniej na poziomie przedwojennym. Lecz pieniądz jest przecież dopiero wtedy dobrym, kiedy zapasy metalu, na których się opiera, wzrastają w odpowiednim stosunku do ogólnej gospodarki. Jasnem jest, że, o ile pieniądz ma być dobry, musi wzrastać w tej samej proporcji co i wydajność złota. Dziś niezaprzeczalnym jest faktem, że złoto nie dopływa na rynki w tym stosunku, jaki winienby odpowiadać rozwojowi ogólnej gospodarki. W tym właśnie momencie popełniono wielki błąd, gdyż rozciągnięto régime waluty złotej na kraje, które go nie posiadały i że w konsekwencji tegoż, mając znacznie uszczuploną ilość złota—powołuje się większą liczbę ludzi do posiłkowania się niem.

Bardzo możliwem jest, że jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu jest również ta przyczyna, która główną odegrała rolę podczas kryzysu w roku 1880. Karol Marx wygłosił zdanie, godne męża stanu, o srożącym się wówczas kryzysie: „Kryzys - powiada on - wynika ze złota, które stało się jak ta kołdra za wąska na dwie osoby; każdy chce otrzymać swą część, no i ludziska się wzajemnie popychają".

Istotnie, w połowie dziewiętnastego wieku świat cały znalazł się w objęciach kryzysu, ponieważ wskutek wynalazku motorów nastąpiło nieoczekiwane parcie industrjalizmu. Kryzys ten został zażegnany, gdyż w tym czasie odkryto kopalnie złota w Kalifornji, które przyniosły zapasy tego metalu na rynek i ułatwiły wymianę. Około 1875 r. zaczyna się nowy kryzys - kopalnie kalifornijskie zostały wyczerpane. Kryzys ten ustaje z chwilą, kiedy kopalnie Transwaalu przyniosły nowy napływ złota. Od tego czasu nie odkryto żadnych złotodajnych kopalń, obawiam się więc, aby nie nastąpiło wycieńczenie pieniądza w stosunku do potrzeb ludzkości. To właśnie wykazał ten norweski ekonomista, o którym wspomniałem, imputując przyczynę kryzysu rzadkości złota.

Złoto jest uszczuplone, znajduje się w ogniotrwałych kasach banków, jakżeż więc chcecie, aby była harmonja pomiędzy produkcją a konsumcją. Instrument wymiany okazał się w ilości niedostatecznej. Pan Georges Boris odmalował to dość pociesznie. Powiedział, że machinie gospodarczej brak jest smaru. Smarem machiny gospodarczej jest złoto, a zatem maszyna zaczyna się nieco zacinać.

W Stanach Zjednoczonych domagają się zwołania konferencji dotyczącej pieniądza. Uważam, że konferencja taka jest niezbędna, bowiem zbytnio zagłębiliśmy się w pojęcia teoretyczne. gdy tymczasem należy powrócić do pojęć więcej praktycznych.

Rozkiełznana maszyna.

Obok kryzysu złota jest jeszcze jedna rzecz nieoczekiwana przez człowieka: rozmach techniki. Pewien pisarz niemiecki mówi o maszynie rozkiełznanej. W istocie, nauka przewyższa człowieka, który męczy się aż do zadyszenia, aby móc za nią nadążyć. Flaubert głosił, że dziewiętnasty wiek będzie wiekiem wynalazków. Nie podejrzewał wcale, że będzie nim wiek dwudziesty, a może i dwudziesty pierwszy. Dochodzi się do wniosku, że maszyna pochłania człowieka.

Chciałbym spróbować wykazać sens mego zdania zapomocą jednego lub dwóch przykładów, najpierw poglądem trochę filozoficznym, następnie na przykładzie więcej konkretnym.

Oto, powiedzmy, nowa technika, która powstaje w jakimś określonym przemyśle. Przemysłowcy głowią się, czy należy ją przyjąć. Ponieważ jednak konkurencja przyjmuje ją do zastosowania, przeto i oni zmuszeni są uczynić to samo, choć nie zdołali jeszcze zamortyzować starych swych technicznych urządzeń - w ten sposób nie mogą zredukować cen fabrykacji. Widzimy, iż cały ten rzekomy postęp nie obniża cen produktów, a służy jedynie do zwalniania personelu. Stąd spadek konsumcji nieunikniony, a postęp z punktu widzenia gospodarczego żaden.

W tym roku udałem się do Alzacji. Chciałem przekonać się o stanie nastrojów wśród ludności, lecz również chciałem przyjrzeć się zbliska projektowi (uchwalonemu przez senat) wybudowania gigan-

tycznego centrum elektrycznego, dla którego aż bieg Renu zmienić potrzeba. Te prace z punktu widzenia naukowego są wspaniałe. Kiedy ochłonąłem z podziwu nad tymi cudami techniki, postawiłem kilka pytań młodemu inżynierowi, kierownikowi robót.

— Co kosztują te roboty?

— 150 miljonów ponosi Państwo, co zostało uchwalone przez Senat, i jeszcze 400 miljonów, z czego 200 miljonów obligacji, a 200 miljonów akcyj: $^3/_4$ zwykłych, a $^1/_4$ uprzywilejowanych. Ogółem 550 miljonów.

— Jaki zasięg będzie miała wasza elektrownia?

— Aż do Troyes, pracować będzie w sześciu czy siedmiu departamentach.

— Lecz przecież w tych departamentach istnieją przedsiębiorstwa elektryczne, dla których wasza elektrownia będzie zagładą. Ilu robotników zatrudni wasza elektrownia?

— Tylko 125. Przedtem mieliśmy 1200.

— Więc zredukujecie 1075 osób. Czy chociaż prąd sprzedajecie taniej?

— A, tego nie możemy uczynić.

W ten sposób wszystkie te prace gigantyczne zmierzają do przetransformowania zarobków na dywidendę. Jest to operacja błędna i katastrofalna ze stanowiska gospodarczego. Gdyby te 1075 robotników zostało zredukowanych, lecz wzamian uzyskałoby się obniżkę ceny prądu, otwierającą nowe możliwości dla produkcji, byłaby w tem przynajmniej korzyść dla całego kraju. Lecz nie tak się rzecz przedstawia w danym wypadku. Sprawa taka, jak to zwolnienie robotników, którzy nie znajdą pracy w innej gałęzi, i to bez uzyskania zniżki cen, jest zasadą przeciwgospodarczą.

Pozwolę sobie zwrócić Waszą uwagę na książkę młodego ekonomisty, p. Leroux (którego nie znam), a w której wskazuje on na praktyki pewnego niemca, pozwalające mu na podwojenie produkcji.

Zmieniono narzędzia pracy, choć nadludzkiego wysiłku potrzeba, aby płacić odsetki od inwestowanych kapitałów. Podczas tego zrujnowano Chili, gdzie wybuchła rewolucja. Wszystko to sprawiła wynalazczość. Kiedy otwiera się puszkę z wynalazkami, spostrzega się, jakie zgubne skutki stąd wynikają i historja saletry powtarza się w danej chwili w całym szeregu przemysłów. Jutro inna technika przeciwstawi się obecnej i przemysłowcy, pobudzeni przez konkurencję, zastąpią starą technikę nowoczesnemi urządzeniami, stwarzając bezrobocie i spadek konsumcji, nie obniżając natomiast cen produktów.

Jeden z dawnych ekonomistów przewidywał już sto lat temu możliwość wynalezienia takiej maszyny, która potrafiłaby wyprodukować wyżywienie dla całej ludności. Lecz gdyby do tego doszło, nikt nie posiadałby środków na kupno tych artykułów. Jeżeli pozostawimy technikę, aby w dalszym ciągu czyniła podobne spustoszenia, to dojdziemy do tego, że sprowadzi nam bezrobocie i spadek konsumcji. Jest to zagadnienie groźne.

Przeludnienie.

Przystąpię teraz do zagadnienia przeludnienia Europy, tematu, którego prawie nikt nie porusza. Onegdaj p. Painlevé uczynił aluzję do tego zagadnienia. Lecz nikt nie spodziewa się nawet cyfr, jakie Wam wskażę.

Czy wiecie, ile ludności miała kula ziemska w roku 1810? Posiadała zaledwie 680 miljonów istot ludzkich. W roku 1913 cyfra ta wzrosła do 1750 miljonów mieszkańców. Otóż ludność całego świata zwiększyła się w ciągu jednego wieku o 1 miljard 70 miljonów mieszkańców. Nie posiadamy niestety statystyki, dotyczącej poprzednich stuleci, lecz nigdy jeszcze nie obserwowano podobnego ruchu.

Europa—ten „mały przylądek kontynentu azjatyckiego", jak ją nazywa Paul Valéry, mieściła w sobie w 1870 roku 180 miljonów mieszkańców. Sięgnijmy jeszcze dalej w przeszłość. Należy przypuszczać, że na początku ery chrześcijańskiej było w Europie i na wybrzeżach morza Śródziemnego 80 miljonów mieszkańców. W przybliżeniu mamy więc wzrost o jakieś 100 miljonów.

Jedynym nader ciekawym dokumentem, dotyczącym tej sprawy we Francji, jest dokument, który odkryłem, badając kwestje podatkowe z czasów Jacka Coeur, wielkiego skarbnika Karola VII-go. Jeżeli liczyć będziemy według ilości „podymnego" (w tych czasach nazywano „dymem" t. j. kominem każdą chatę lub dom), wyprowadzimy cyfrę 25 miljonów mieszkańców, z czego wynika, że ludność Francji, wynosząca 30 miljonów w 1870 r., niewiele się powiększyła od XV-go wieku.

A więc przypuśćmy, że na początku ery chrześcijańskiej było 50 — 80 miljonów mieszkańców w Europie; w roku 1870 było już 180 miljonów, a w roku 1913 liczba mieszkańców wynosiła 450 miljonów. W ciągu 43 lat ludność Europy podskoczyła ze 180 na 450 miljonów, a więc potroiła się.

A dlaczego? Przyczyną jest węgiel. Hoover, podczas swego pobytu w Europie, powiedział że Europa posiada o 100 miljonów mieszkańców więcej, aniżeli może ich wyżywić. Europa jest fabryką świata. Dlaczego? Dlatego, że ma węgiel. Co ją zasila? Właśnie wnętrze skorupy ziemskiej, które pozwala na wytwarzanie objektów fabrykacji (powracających znowu do wnętrza w postaci sztucznych nawozów rolnych) i żywi tych, co się znajdują na ziemi.

Stoimy w obliczu fenomenu, jedynego w historji ludzkości. W przeciągu jednego wieku ludzkość zwiększyła się niezmiernie, a zwiększyła się w ten sposób z przyczyny wynalezienia maszyn i eksploatacji złóż węglowych.

Taka sytuacja dla Europy, która niejako miała monopol produktów fabrykowanych, nie mogła trwać wiecznie. Inne kontynenty spostrzegły się, że one również mają złoża węgla. Oczywiście, starają się też wydrzeć fabryce europejskiej jej monopol, lecz ponieważ z drugiej strony rynki zbytu się skurczyły, więc mamy oto 450 miljonów europejczyków zmuszonych istnieć, a nie posiadających już tych pierwiastków do wyżywienia się, jakiemi rozporządzali poprzednio, bowiem fabrykaty, za które kupowano produkty rolne, nie mają już tego samego punktu wyjścia i są zwalczane przez inne fabrykaty. Przed wojną konkurencji tej nie było się co obawiać.

Najwięcej groźnem z tego zagadnienia jest to, że Europa nie może zachować tak wielkiej ludności. Węgiel był jedną z przyczyn supremacji Europy. Obecnie ropa naftowa wyrugowała węgiel, a naj-

większe jej złoża nie znajdują się w Europie. Zachodzi mocna obawa, aby przemysł oparty na złożach węgla nie przeniósł się do Azji lub Ameryki. Oto co komplikuje to zagadnienie.

Wyekwipować Afrykę.

Tymczasem widzę, że czarny kontynent nie jest jeszcze wyekwipowany i że jest możliwość, a nawet konieczność wyekwipowania go. Dopatruję się tutaj wielkiego dzieła, które spełnić należy. Zdarzyło mi się już pisać (to jest uprzedzanie faktów), że jedynie Afryka mogłaby pogodzić Europę. Dr. Schacht wygłosił, nie pamiętam już gdzie, takież zdanie. Po pierwsze—ludzie mogliby być kierowani do zdrowych połaci Afryki; po drugie—fabryka europejska, która straciła częściowo swe rynki zbytu, odnalazłaby je przy ekwipowaniu Afryki, przynajmniej dla jednej generacji.

Wyekwipowanie nowego kontynentu, nie mniej jak wolna wymiana, nie jest dostatecznym środkiem na złagodzenie kryzysu. Co potrzeba przedewszystkiem—to opanować i ująć w karby dyscypliny naukę i produkcję. Niema obecnie innej formuły. Naturalnie, jest to zwichnięciem praw ekonomicznych, głęboką zmianą gospodarki, jaką nam w spuściznie przekazali nasi ojcowie, lecz która to gospodarka nie odpowiada potrzebom doby obecnej. Co czynić? **Zorganizować produkcję karteli, ustanawiając kontrolę państwa nad temi kartelami w taki sposób, aby to nie działo się z krzywdą konsumentów.** Walther Ratchenau powiedział, że przemysł nie jest już sprawą prywatną, lecz sprawą ogółu. Jeżeli nie zechce się tego zrozumieć, to człowiek zostanie pożarty przez naukę.

Ujarzmić technikę.

Mówiłem więc, że przedewszystkiem należy ujarzmić technikę. Należy przeszkodzić, aby wynalazki sprowadzać miały gwałtowny przewrót w produkcji. To nie jest łatwy problem do rozwiązania. Szukałem i szukam go jeszcze. W pracy, o ktorej wspominałem dopiero co, młody ekonomista przewiduje w każdem państwie biura techniczne, którym podlegają wynalazki; za wynalazki te płaci się odszkodowania, nie pozwalając im przeniknąć na rynek, dopóki narzędzia pracy istniejące w tym czy innym przemyśle nie zostaną zamortyzowane.

Inny znów pisarz, finansista, proponuje, powracając do idei, jaką potężny umysł Saint—Simona dojrzał i którą Jaurés rozwinął na trybunie Izby Deputowanych—zorganizować w inny sposób banki i dać im prawo do ujęcia w karby produkcji, jak również prawo opieki nad tą produkcją. Saint—Simon widział w finansach siłę, która miała opanować i zorganizować życie gospodarcze, lecz ja za bardzo dobrze znam finansistów, aby mieć do nich zaufanie.

Jeden z mych współpracowników, którego zbyt krótko zatrzymałem przy sobie, Jacques Duboin, podsekretarz stanu w roku 1926, zajmował się dużo tem zagadnieniem.

Jak dojść do tego, aby nauka była służebną człowieka, a nawet jego niewolnicą? Fiskalizm nie byłby tutaj najgorszym środkiem. Drugim środkiem byłoby nałożenie podatków, dość znacznych, na wszystkie wynalazki, dotyczące narzędzi. Nie gwarantuję, że niema innych systemów. Do rozważenia tej sprawy zapraszam wszelkie umysły. Trzeba zrozumieć, że o ile nie zdołamy wyświetlić tej wielkiej maksymy: „science sans conscience est la mort de l'âme" (wiedza bez świadomości jest śmiercią duszy), to wiedza pożre człowieka.

Trzeba więc zapanować nad wiedzą, aby przeszkodzić destrukcji. Widzieliśmy podczas wojny, do czego doprowadziła nas wiedza, możemy sobie więc wyobrazić, do jakich rezultatów doszłaby wiedza, gdyby nowe starcie narodów stało się rzeczywistością A więc należy wiedzę zdławić. Wiele jest prawdy w dramacie Prometeusza, tej potężnej antycypacji. Prometeusz przykuty do łańcucha za to, że skradł ogień z nieba. Nie trzeba go przykuwać, lecz trzeba umieć się nim posługiwać.

Tylko zapomocą porozumień miedzynarodowych dojść możemy do zachowania niezbędnej dyscypliny. Narazie należy ograniczyć się do starego kontynentu. Często błędem jest chcieć zbytnio rozszerzać swe horyzonty. Należy zacząć budować Europę. Niestety, nie wszyscy europejczycy rozumieją potrzebę tego zbliżenia, bez którego stary kontynent popadnie pewnego dnia w chaos i zdziczenie. Jest na to tylko jeden sposób—porozumienie w sprawach gospodarczych Często trudniej jest porozumieć się w sprawach uczuć, aniżeli w sprawach interesu. Lecz jest to warunek niezbędny, bowiem żaden ze środków, o których wspominałem, żadna z konieczności jakie wymieniałem, nie mogą być roztrzygnięte, bez wzajemnego porozumienia się.

Pogłębić kulturę intelektualną.

Następnie, jeszcze jedna sprawa—potrzeba rewolucji umysłowej. Co mnie niepokoi więcej może, niż zaburzenia gospodarcze, to fakt, że wiedza techniczna obniżyła ogólną umysłowość. Jak patrzę na wielką wschodnią połać Europy, która z dumą ludzi pierwotnych głosi, że szczęście osiągnie się przez technikę, to zadaję sobie pytanie, czy ludzie nie oszaleli naprawdę? Jak patrzę, że wszystkie wielkie idee lansowane przez encyklopedystów w okresie XIX-go wieku zdają się chylić ku upadkowi, przyznaję, że więcej obawiam się tego faktu, jak oznak materjalnych dekadencji.

Sądzę, że naistotniejszem zadaniem jest przerobienie intelektu europejskiego, obecnie cofającego się gwałtownie. Bez intelektu nie osiągnie się nic. A więc, czyż kryzys nie jest klęską ludzkiej inteligencji?

E. M.

WNIOSEK.

Według art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13. sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach, może być wydalony z granic Rzeczypospolitej cudzoziemiec, jeżeli nie stosuje się do postanowień rozporządzenia, albo jeżeli **pobyt jego staje się uciążliwy dla Rzeczypospolitej ze względu na dobro Państwa** a zwłaszcza — bezpieczeństwo lub porządek publiczny.

Czy postępowanie obcych kapitalistów w Polsce, którzy rujnują naszą gospodarkę narodową, nie zagraża dobru Państwa, zaś wzrastające bezrobocie, będąc wynikiem zmowy karteli, — bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu?

A więc?

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w ogniu pierwszej nowelizacji.

Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r. po wprowadzeniu go w życie od 1 stycznia 1928 r. w niedługim już czasie wykazało liczne braki, które też dbały o interes swych członków Związek nasz ujął w odpowiedniej formie, zaakceptowanej przez ówczesną Federację, jako tezy nowelizacji, opracowane przez kol.kol. Sasorskiego i Kościńskiego i przedłożył miarodajnym czynnikom jeszcze w jesieni 1930 r.

W listopadzie 1930 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rz. P. t. zw popularnie dekret scaleniowy, który dotyczył ustroju instytucyj ubezpieczeń społecznych m. i i Zakładów U. P. U. Jest on poniekąd odbiciem naszych żądań, jeżeli chodzi o uregulowanie sprawy bardzo żywotnej dla pracowników ubezpieczonych jeszcze na podstawie poaustrjackiej i poniemieckiej ustawy, zawiera bowiem upoważnienie dla Rady Ministrów do zmiany w kierunku ujednostajnienia świadczeń sposobu zaliczenia poprzedniego okresu ubezpieczenia, obejmującego okres fatalnej inflacji pieniężnej. Dekret ten pozatem samemi świadczeniami się nie zajmował.

Opracowaniem wniosków nowelizacyjnych zajmował się Związek Zakładów UPU. w Warszawie i dopiero teraz po upływie kilku lat owocem tej pracy jest projekt, z którym Rada Związku Zakładów UPU. wystąpiła na posiedzeniu odbytem w lipcu b. r. Projekt zawiera 55 wniosków na 20 stronach tekstu i 68 uzasadnienia.

Jakkolwiek nie rozporządzamy jeszcze całkowitym materjałem, dotyczącym projektów nowelizacyjnych, już teraz jednak poczuwamy się do obowiązku wskazać Szanownym Czytelnikom na te wnioski, które zmierzają do pogorszenia pewnych świadczeń:

1) Okres wyczekiwania wymagany do uzyskania praw do świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 9 miesięcy składkowych, przebytych w ciągu 18 miesięcy kalendarzowych, licząc wstecz od dnia utraty zajęcia, a nieuwzględnionych przy wymiarze poprzednio przyznanych świadczeń. **Okres ten wynosił dotąd 6 miesięcy składkowych, przebytych w ciągu ostatniego roku,** licząc wstecz od dnia utraty zajęcia.
2) Prawo do jednorazowej odprawy uzależnia się od posiadania 12 miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia w myśl art. 111. **Dotąd prawo to miał ubezpieczony bez względu na ilość miesięcy składkowych.**
3) Wysokość jednorazowych odpraw równa się połowie dotychczasowego wymiaru, jednak zmiana ta nie będzie miała zastosowania do końca roku 1933 do tych ubezpieczonych, którzy nie osiągnęli jeszcze okresu wyczekiwania jedynie z powodu nieistnienia obowiązkowego ubezpieczenia na obszarze b. zaboru rosyjskiego przed 1 stycznia 1928 r. lub też, którzy nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustaw o ubezpieczeniu funkcjonarjuszów (urzędników) prywatnych, obowiązujących przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.
4) wysokość kwoty zasadniczej renty ustala się na 30% podstawy wymiaru. Wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu okresu wyczekiwania. **Obecnie podstawą było 40%, a wzrost rozpoczynał się od 11-go roku ubezpieczenia,** zatem pracownik w 6 roku poszkodowany byłby o 8, w 7-ym o 6, w 8-ym o 4, zaś w 9-ym r. ubezp. o 2%.

Oprócz wyżej wymienionych wniosków Związku ZUPU. zasługują na uwagę wnioski Komisji Zarządzającej ZUPU. w Warszawie, dotyczące funduszu bezrobocia.

Wobec niedoboru w dziale ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, dochodzącego we wszystkich Zakładach do sumy 27 miljonów złotych, wyłoniła się konieczność obmyślenia środków, któreby zdołały przywrócić równowagę finansową.

Wnioski z grupy pracodawców szły w kierunku skrócenia okresu zapomogowego do 6 miesięcy bez możności jego przedłużenia i obniżenia świadczeń o 25 %! Grupa pracownicza domagała się subwencji ze Skarbu Państwa, zasilania funduszu bezrobocia z działu świadczeń emerytalnych i jako ostateczność podwyższenie składki o 1 % w ramach art. 102 dekretu.

Wobec stanowiska jednak delegata Ministerstwa Pracy, który oświadczył, że Rząd nie dopuści żadnych wniosków stanowiących dalsze obciążenie warsztatów pracy lub działu emerytalnego, nie pozostawało nic innego jak zacząć szukać sposobów zrównoważenia finansów działu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia na drodze zmiany świadczeń wzgl. podwyższenia składek, w wyniku czego przeszedł wniosek na podwyższenie składek opłacanych przez pracowników o 2 % i obniżenie zapomóg o 10 %.

Zmiany te mają być wprowadzane przez Radę Ministrów na okresy roczne z tem, że po osiągnięciu równowagi ograniczenia te zostałyby zniesione.

Wprowadzenie w życie tego wniosku może nastąpić tylko w formie ustawy, uchwalonej przez Sejm, a więc nie w drodze rozporządzenia.

Zaznaczamy, że wniosek na wprowadzenie obniżenia zapomóg o 10 % przeszedł głosem przewodniczącego komisji, zaś przedstawiciele pracowników założyli w tej sprawie „votum separatum".

—

Zarząd Związku na nadzwyczajnem posiedzeniu rozpatrywał wyłonioną sytuację i postanowił kategorycznie zaprotestować przeciw pogorszeniu uprawnień, zawartych w dekrecie, a w szczególności przeciw przerzucaniu ciężaru deficytu działu bezrobocia wyłącznie na pracowników.

W sprawie powyższej wystosowaliśmy do Unji ZZPU. obszerny memorjał i określiliśmy nasze stanowisko w komunikatach prasowych.

Najbliższa przyszłość wykaże czy głos nasz dotarł do tych czynników, którym powierzoną została opieka nad pracownikiem.

W każdym razie niedopuszczenie do dalszego obciążenia warsztatów pracy przez minimalne zresztą podwyższenie składki, a natomiast dopuszczenie do dalszego skurczenia budżetu pracownika zatrudnionego jeszcze i co więcej do okrojenia czasowego zasiłku bezrobocia, nasuwa uwagi o konsekwencjach zlikwidowania nazwy Ministerstwa Pracy, a zastąpienia go nazwą Ministerstwo Opieki Społecznej, ale nad kim?

Nowe rozporządzenia.

Dekret o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Sprawa pobierania przez rozmaitych dygnitarzy wygórowanych uposażeń, rujnujących w wielu wypadkach przedsiębiorstwa, a w każdym razie powodujących trudności płatnicze, co odbijało się w pierwszej linji na pracownikach w postaci obniżek i wypowiedzeń, sprawa ta została prześwietlona niejako przez rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z dn. 21. czerwca b.r. Dz. U. Nr. 52 z 25/6 1932 r. Dekret wymieniony nie nakłada wprawdzie przymusu na właścicieli przedsiębiorstw, aby zredukowali pobory swych dyrektorów do pewnej granicy, stwarza jednak podstawę prawną do ograniczenia wynagrodzenia w pewnych określonych okolicznościach. Art. 1 bowiem tego dekretu postanawia, ze **wynagrodzenia** członków zarządów, rad nadzorczych, komisyj rewizyjnych oraz pracowników umysłowych w spółkach akcyjnych, spółkach z ogran. odpowiedz., spółdzielniach, towarzystwach ubezpieczeń wzajemnych, w posiadających osobowość prawną zrzeszeniach wytwórców, przetwórców i handlujących, w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych oraz w instytucjach ubezpieczeń społecznych, bez różnicy, czy wypływają one z umów już zawartych, bądź uchwał już powziętych, czy też z umów i uchwał przyszłych — **winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, zadłużenia, stanu zatrudnienia, jak niemniej wysokości płac ogółu osób zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.**

Przez wynagrodzenie rozumie się stałe uposażenie w gotówce wraz ze stałymi dodatkami, gratyfikacje, remuneracje, udziały w zysku, procenty od obrotu, produkcji lub oszczędności, przyczem nie uwzględnia się żadnych potrąceń, zatem podstawą do ustalenia wysokości jest dochód surowy (brutto). Wniosek na ograniczenie uposażenia, przekraczającego kwotę zł. 2500 miesięcznie wgl. 30.000 zł. rocznie, może postawić albo organ zarządzający albo choćby jeden członek zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej. W przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych oraz instytucjach ubezpieczeń społecznych (Kasy Chorych i ZUPU), może odnośny wniosek wyjść ze strony władzy nadzorczej. Poza tymi wypadkami dekret przewiduje jednak możliwość postawienia takiego wniosku i z zewnątrz, a mianowicie może to uczynić właściwa **Izba Skarbowa w przypadku, gdy przedsiębiorstwo zalega od 1 roku z zapłatą chociażby poszczególnych podatków, danin i opłat publicznych, jako też Minister Pracy i Opieki Społecznej w przypadku, gdy przedsiębiorstwo zalega z wypłatą wynagrodzeń osobom zatrudnionym w danem przedsiębiorstwie co najmniej przez dni 30**. Osobom niezadowolonym z propozycji obniżenia poborów pozostaje droga sądowa.

Jakkolwiek wyrażamy powątpiewanie, czy towarzystwa wzajemnej adoracji, do jakich należy zaliczyć zarządy, rady nadzorcze i komisje rewizyjne zwłaszcza przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, będą chciały skorzystać z uprawnień dekretu, gdyż w myśl znanego przysłowia „kruk krukowi oka nie wykole“, to jednak doniosłe znaczenie społeczno-gospodarcze posiada przepis, na podstawie którego czy to Izba Skarbowa czy też Minister Pracy w opisanych wyżej okolicznościach mogą wystąpić z żądaniem ograniczenia uposażeń ponad 2500 zł. miesięcznie, aby przez to przyczynić się do zrównoważenia budżetu przez wpływy podatków, czy też umożliwić egzystencję pracowników przez regularne wypłacanie poborów

Z terenu naszego Związku moglibyśmy podać bardzo liczne przykłady zalegania z wypłatą poborów pracowniczych, podczas gdy osoby u góry postawione zabezpieczają sobie nieuszczuplone dochody, idące w tysiące złotych miesięcznie!

Toteż ogłoszenie tego dekretu stwarza dla nas obowiązek czuwania, czy we wszystkich przedsiębiorstwach wypłaca się regularnie pensje, w razie zaś zalegania z wypłatą będziemy się starali pójść na rękę Panu Ministrowi i zawiadomimy Go niezwłocznie o tem, aby mógł zgodnie z brzmieniem ust. 4 art. 3 dekretu omawianego wystąpić z żądaniem poskromienia apetytów jednostek kosztem całych rzesz głodujących.

K.O.

Zmiana nazwy Ministerstwa Pracy.

W Dz. U. Nr. 64 z 27. lipca br. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 lipca br., które ze względu na jego doniosłość przytaczamy w całej rozciągłości:

Art. 1. Nazwa „Minister Pracy i Opieki Społecznej“ zmienia się na nazwę „Minister Opieki Społecznej“, a nazwa „Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej“ na nazwę „Ministerstwo Opieki Społecznej“

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.—Podobno departament pracy z byłego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ma być przeniesiony do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W ten sposób nastąpiła u nas urzędowa likwidacja „pracy“! Nic dziwnego. Przy tym stanie bezrobocia i wobec ustawicznego zamykania warsztatów pracy konsekwencją jest takie rozporządzenie, gdyż większość pracowników będzie musiała przejść pod opiekę społeczną wraz z tymi, którzy już zostali pozbawieni pracy i nie mają możności zarobkowania, a zapomogi już wyczerpali.

Tak to wcielonym został w życie artykuł 102 Konstytucji marcowej!

Obniżka djet ławników.

Ustalone rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości z dn. 30 listopada 1928 r. djety ławników Sądów Pracy i Sądów Okręgowych oraz ich zastępców zostały z 12 złotych obniżone na 8 (ośm) złotych od dnia 7 czerwca 1932 r.

Pracownicy umysłowi, którzy i tak nie otrzymywali tych djet, gdyż nie mogli udowodnić utraty zarobku przy miesięcznej płacy, przez tę obniżkę będą poszkodowani o 4 złote mniej.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Oddział w Chrzanowie.

Na tle wymówień pracy we wrześniu ub. r. w Fabryce Lokomotyw i pogorszenia warunków płacy od roku bieżącego dała się zauważyć w szeregach młodej naszej placówki w Chrzanowie dezorganizacja, która ujemnie wpływać zaczęła na stan liczebny i moralny członków. To też doroczne Walne Zebranie Oddziału zwołane w dniu 3. marca br. odbyło się pod wrażeniem ostatnich wypadków i świeżo wprowadzonych obniżek płac, które dyrekcja mimo oporu pracowników wprowadziła.

Posiedzenie zagaił prezes kol. St. Emich, odczytując na wstępie porządek dzienny, który został przyjęty bez zmian.

Protokół z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia odczytany przez kol. St Zemłę, przyjęto jednogłośnie.

Sprawozdanie, z działalności Zarządu zreferował kol. St. Emich, podkreślając ciężkie warunki pracy na miejscowym terenie i wśród członków i zgłosił jednocześnie dymisję całego Zarządu.

Kol. Br. Kruk wygłosił sprawozdanie z przebiegu akcji przeciw obniżce płac, składajac winę za niepowodzenie i rozłam na samych członków.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. St. Jasiński, stwierdzajac zgodność księgi kasowej z poszczególnemi dokumentami oraz salda w kwocie zł. 172.01. Skarbnik kol. R. Majer odczytał wpływy i wydatki uskuteczniane każdego miesiąca.

Wybory do Zarządu odbyły się głosowaniem tajnem. Na kandydatów wyznaczono kol.: B. Kruka, St. Jasińskiego, J. Cabana, W. Szredera, A. Gilowskiego, E. Szarotę, R. Świdra, S Balińskiego, H. Ślubowskiego, J. Rulińskiego, H. Mattra, S. Emicha i St. Zemłę.

Komisja skrutacyjna, składająca się z kol. A. Gilowskiego, J. Cabana i D. Nowaka po obliczeniu głosów ogłosiła, że do Zarządu weszli: B. Kruk, W. Szreder, A. Gilowski, D. Nowak, J. Caban, na zastępców: E Szarota i St. Emich.

Do Komisji Rewizyjnej przez aklamację zostali wybrani: kol. kol., St Zemła, R. Majer, J. Gawęda, zast. S. Baliński, S. Jasiński.

Do Sądu Koleżeńskiego kol. kol.: R. Świder, R. Żebrok, St. Malewski, A. Grzybowski, J. Wolff. Na delegatów do Sosnowca: H. Ślubowski, St. Golecki, K. Trojanowski, zastępcy: P. Wieczorek, A. Gilowski.

Na delegata bezrobotnych. do Sosnowca wybrano kol. Wł. Kluszczyńskiego.

Sekretarz Jen. Związku kol. Ostrowski wygłosił przemówienie na temat bezrobocia i wyzysku kapitału, poparte statystycznemi danemi, wzywając obecnych do wytrwania i zasilania szeregów związkowych.

W końcu kol. St. Emich zawiadomił członków o utworzeniu Kasy Wzajemnej Pomocy przy Oddziale, i zaprosił obecnych do zapoznania sią ze statutem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zgromadzenie zamknięto.

—

Na zebraniu w dniu 22 marca 1932 r. zarząd oddziału w Chrzanowie ukonstytuował się następująco:

Prezes	kol.	W	Szreder	Chrzanów—Fablok
Vice-prezes	„	B.	Kruk	„ „
Sekretarz	„	J.	Caban	„ „
Zast. sekret.	„	A.	Gilowski	„ „
Skarbnik	„	D.	Nowak.	„ „
Zast. skarb.	„	E.	Szarota	„ „

Oddział w Częstochowie

Dnia 24-go kwietnia r. b. w lokalu własnym odbyło się Doroczne Zebranie Członków Oddziału w Częstochowie, z udziałem przedstawicieli Centrali kol. kol. St. Kasprzyka członka Zarządu Głównego i K. Ostrowskiego, Sekretarza Jeneralnego.

Zebraniu przewodniczył kol. St Kasprzyk. Sprawozdanie Zarządu Oddziału za rok 1931 przedłożył urzędujący vice-prezes kol. Wł. Kiełbasiński, a sprawozdanie kasowe za tenże okres kol. J. Letkowski.

Dyskusja nad sprawozdaniami obfitowała w bardzo ciekawe momenty, rokujące poprawę dotychczasowego stanu organizacyjnego Oddziału.

Zebrani Członkowie Oddziału należycie ocenili skromną, ale natomiast ciężką pracę, jakiej w ostatnim czasie podjąć się musieli pozostali członkowie Zarządu Oddziału, na czele z kol. kol. W. Kiełbasińskim i J. Letkowskim.

Załatwienie innych punktów objętych porządkiem obrad rozpatrywano również pod kątem interesów Oddziału. Z uzupełniających wyborów do Zarządu wynieść należy to przeświadczenie, że obecny skład Zarządu przyczynić się musi i powinien do szybkiego usunięcia wszelkich przeszkód, stojących na drodze do właściwej rozbudowy Oddziału w Częstochowie.

Po wyczerpaniu spraw bieżących, kol. K. Ostrowski wygłosił referat, czerpiąc motywy z historycznego dnia powołania do życia Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, jakie miało miejsce w Warszawie 10. kwietnia 1932.

Pod wrażeniem nadziei, płynącej ze słów prelegenta, Członkowie Oddziału zapomnieli na chwilę o swych codziennych ciężkich troskach bytowania i niedomaganiach, piętrzących się z dnia na dzień.

Na ich obliczach odbiła się pewna radość,

jakieś zadowolenie, że należą do szeregów tej organizacji, która w realizowaniu konsolidacji niezależnego ruchu zawodowego odgrywa dominującą rolę.

W wolnych wnioskach poruszona została sprawa niewypłacania pensji przez koncern Modrzejowskich Zakładów. Następnie na wniosek kol. J. Letkowskiego zebrani jednogłośnie postanowili przyłączyć się do bojkotu wyrobów firmy Schicht, której postępowanie godzi w interesy polskiego świata pracy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący kol. Kasprzyk zamykając obrady, zwrócił się z apelem do członków Oddziału, aby nie ustawali w pracy związkowej i aby mężnie trwali do końca, bowiem lepsze jutro należeć będzie tylko do tych, którzy godnie wypełnili swą ciężką pracę ideową i przedwcześnie nie zeszli z wyznaczonego im przez życie posterunku.

Nowy Zarząd Oddziału ukonstytuował się jak następuje:

kol.	Reterski Władysław	prezes
„	Kiełbasiński Władysław	vice prezes I
„	Prasznic Wawrzyniec	„ „ II
„	Malik Marjan	sekretarz
„	Letkowski Jan	skarbnik
„	Fabrykowski Marjan	zast. skarbnika
„	Nowicki Stanisław	gospodarz
„	Klar Edward	bibljotekarz
„	Agneża Leon	komisja propagandowa
„	Kamiński Marjan	„ „

Delegatami na Walny Doroczny Zjazd zostali wybrani kol. kol. Wł. Reterski i St. Krzakowski.

Oddział w Brzeszczach.

Walne Zebranie Oddziału w Brzeszczach odbyło się w dniu 24. kwietnia 1932 r. w kasynie urzędniczem przy udziale 51 członków.

Walne Zgromadzenie zagaił kol. Prezes Romanowski, witając delegata Głównego Zarządu kol. Strzałkowskiego i wszystkich obecnych kolegów na zebraniu.

Na wniosek kol. Prezesa Romanowskiego, Walne Zebranie wybrało jednogłośnie kol. Strzałkowskiego na przewodniczącego. Na sekretarza powołano kol. Tomalę Franciszka, na asesorów kol. kol. Polaka Bogusława i Sztwiertnię Jana.

Sekretarz kol. Małanicz odczytał protokół z Walnego Zebrania za rok 1931, który przyjęto.

Kol. Prezes złożył następujące sprawozdanie.

Działalność Zarządu w ubiegłym okresie sprawozdawczym dążyła w kierunku uspokojenia wewnętrznego, nawiązania lojalnych stosunków z dyrekcją kopalni, obudzenia zamarłego życia towarzyskiego i zdobycia funduszów na cele związkowe

Zarząd nie zapominał o swym obowiązku obrony interesów związkowych i dzięki stałemu kontaktowi z Zarządem Głównym mógł trzymać stale rękę na pulsie.

Szalejący kryzys nie pozbawił na naszym terenie członków pracy, ograniczył się tylko do redukcji wielu świadczeń i 10 % redukcji uposażeń lepiej sytuowanych pracowników.

Ogólnie panująca nędza zmusiła Zarząd dwukrotnie do zwrócenia się z apelem i prośbą o pomoc: raz dla bezrobotnych członków Związku, dru-



Uczestnicy Waln. Zgrom. Członków Oddziału w Brzeszczach P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. odbytego w dniu 24 Kwietnia 1932 r.

gi raz dla bezrobotnych powiatu oświęcimskiego. W obu wypadkach Zarząd poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia kolegom Oddziału słów gorącej podzięki za przyjście z pomocą ofiarom kryzysu i bezrobocia.

Staraniem Zarządu urządzone zostały dwie zabawy taneczne i jedna zabawa leśna.

W ubiegłym sezonie wiosenno - letnim uruchomiona była kręgielnia i siatkówka. Siatkówka urządzona została na boisku udzielonem przez dyrekcję w parku kopalni. Obie cieszyły się liczną frekwencją.

Sprawozdanie kasowe za rok 1931 zdał skarbnik kol. Sikora Józef.

Ogólne przychody wynoszą:.	zł. 4.676.93
„ rozchody	„ 3.964.43
Saldo na rok 1932	zł. 712.50
i saldo Kasy Samopomocy	„ 100.40

Kol. Gunia Roman imieniem Komisji Rewizyjnej stwierdza wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych i stawia wniosek Walnemu Zgromadzeniu o udzielenie absolutorjum byłemu Zarządowi. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Przedstawiciel Głównego Zarządu kol. Strzałkowski zobrazował najważniejsze dotychczasowe wydarzenia na terenie naszego Związku.

Organizacja nasza doprowadziła do połączenia się 3-ech bratnich organizacyj w Federację, która dała impuls do dalszych scaleń Związków Prac. Umysł. I tak w dniu 10. kwietnia b. r wysiłki uwieńczone zostały dalszemi rezultatami: powstała Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z centralą w Warszawie, która liczy obecnie około 100.000 członków.

Władze tegoż Związku, oparte o tak liczną ilość członków będą mogły w przyszłości śmielej i skuteczniej stawić czoło w walce o nasze niezbędne i żywotne postulaty.

Przemówienie delegata Głównego Zarządu obdarzono licznymi oklaskami.

Wybory uzupełniające do Zarządu Oddziału: ustępujący członkowie Zarządu koledzy: Polak Bogusław, Małanicz Eugenjusz i Mataniak Jakób zostali ponownie wybrani do Zarządu.

W wolnych wnioskach, poza miejscowemi sprawami, prezes kol Romanowski stawia następujący wniosek:

Walne Zgromadzenie Członków Oddziału w Brzeszczach wyraża wdzięczność Głównemu Zarządowi w Sosnowcu, a przedewszystkiem czcigodnemu Prezesowi Włodzimierzowi Grunwaldowi za wielką, ofiarną pracę i poświęcenie dla obrony interesów zrzeszonych.

Wniosek pow. obdarzono licznymi oklaskami i jednogłośnie przyjęto.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów objętych porządkiem obrad przewodniczący kol. Strzałkowski zakończył Walne Zgromadzenie.

Oddział w Jaworznie.

W dniu 5. maja br. odbyło się Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie członków P.Z.Z.P.P. i H. Oddział w Jaworznie w lokalu własnym przy obecności 90 - ciu członków. — Zarząd Główny Związku reprezentował kol. Ostrowski, jen. sekr. Zebranie zagaił kol. prezes Sass, wzywając zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego kol. śp. Bema Adolfa jun. Następnie zaproponował na przewodniczącego kol. Czaputę Romana, na assesorów zaś kol. Larysza Józefa i Jasioka Franciszka. — Przewodnictwo, wobec przyjęcia przez zebranych jednomyślnie tej propozycji, obejmuje kol. Czaputa. — Porządek obrad przyjęto bez zmian.

Odczytany następnie protokół z Dor. Zwycz. Waln. Zebr. z dnia 29. marca 1931 r. przyjęli zebrani do wiadomości bez dyskusji, poczem przewodniczący oddaje głos prezesowi Oddziału kol. Sassowi, który wygłasza krótkie, ale treściwe sprawozdanie z działalności Zarządu za rok sprawozdawczy, przyjęte z aplauzem przez zgromadzonych. Następnie kol. Ptaszyk zdaje sprawozdanie kasowe. Kol. Jakier imieniem Komisji Rewizyjnej zabierał głos w sprawie przeprowadzonej rewizji ksiąg kasowych i po stwierdzeniu zupełnej prawidłowości księgowań, jakoteż celowości wydatków, oraz po podkreśleniu bezinteresowości kol. prezesa Oddziału, nie likwidującego kosztów wyjazdów do Sosnowca i kosztów reprezentacji, stawia wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum z działalności za rok ubiegły, co zebrani przyjęli oklaskami i wniosek jednomyślnie uchwalili.

Następnie zabrał głos sekr. jen kol. Ostrowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił położenie sfer pracowników umysłowych wogóle a w szczególności na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Wspomina o rządowym projekcie scalenia ubezpieczeń społecznych, wycofanym na skutek wspólnych starań przedstawicieli pracowników umysłowych i fizycznych Pod wpływem tych zakusów pracodawców na wywalczone przez pracowników umysłowych prawa, wszczęta została akcja dla zjednoczenia wszystkich związków zawodowych prac. umysłowych, uwieńczona wielkim sukcesem w dniach 9. i 10. kwietnia br. przez stworzenie w Warszawie Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Przemówienie swe kończy kol. Ostrowski odczytaniem rezolucyj treści następującej:

1. zebrani w dniu 5. maja 1932 r na Dorocznem Walnem Zgromadzeniu członkowie oddziału w Jaworznie P. Z Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu witają z radością fakt połączenia się dotychczasowych central związków pracowników umysłowych w Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i wyrażają uznanie dla tych działaczy czołowych, którzy do tego połączenia doprowadzili przez swoją ofiarną pracę.

2. zebrani protestują przeciw rządowemu projektowi scalenia ubezpieczeń i nowelizacji ustawy o czasie pracy i urlopach i domagają się wycofania tych projektów z Sejmu względnie poddania ich szczegółowej rewizji.

3 zebrani żądają wprowadzenia w życie ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie z wykluczeniem dorywczych delegacyj pracowniczych.

4. zebrani apelują do władz związkowych, aby poczyniły starania, celem zrealizowania postanowienia art. 68 Konstytucji, przewidującego powołanie do życia Izb Pracy, które stanowią istotny czynnik samorządu gospodarczego w Państwie.

Rezolucje powyższe przyjęto jednomyślnie, nagradzając zarazem prelegenta oklaskami za zajmujący referat.

Po referacie przystąpiono do uzupełniających wyb rów członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej, SąduoKoleżeńskiego i delegatów na Walny Zjazd Delegatów w Sosnowcu. Ilość członków Zarządu powiększono o jednego, którym ma być przedstawiciel pracowników, płatnych na dniówki. Z wyborów tych weszli do Zarządu kol. kol. Sass Józef, Mucha Józef, Ptaszyk Mieczysław i Kuśmierczyk Jan, trzej pierwsi ponownie, zaś kol. Kuśmierczyk, jako przedstawiciel pracowników płatnych na dniówki. Komisję Rewizyjną wybrano w składzie następującym: Kol. kol inż. Obtułowicz Czesław, Jakier Herman i Siostrzonek Stanisław, do Sądu Koleżeńskiego kol. kol. Kobyłczyk Antoni, Kogut Rudolf, Larysz Józef.Na delegatów do Sosnowca zostali wybrani kol. kol. Szwenk Klemens, Dudek Jan, Jasiok Franciszek, Kobyłczyk Antoni, Bartosz Władysław i Waluga Józef.

W punkcie ostatnim obrad t.j. wolnych wnioskach zabierało głos kilku kolegów, poruszając sprawę pracowników płatnych na dniówki, sprawę kasy pogrzebowej, sprawę sporządzenia inwentarza lokalu Związku i wreszcie sprawę zdeklarowania zgody na utrzymanie w tej samej wysokości potrąceń do Zakł. Ubezp. Prac. Um., aby w ten sposób przyszłe świadczenia ubezpieczeniowe nie uległy obniżce. Po wyrażeniu w końcu przez przewodniczącego kol. jen. sekr. i zebranym podziękowania za przybycie, sporządzono przed lokalem wspólną fotografję i na tem Walne Zebranie zakończono.

Skład Zarządu Oddziału pozostał niezmieniony, a mianowicie:

Prezes	kol.	Sass
Zast. prez.	„	Mrożek
Sekretarz	„	Zajączkowski
Skarbnik	„	Ptaszyk
Gospodarz	„	Pituła

Oddział w Grodźcu.

W lokalu własnym odbyło się w sobotę dn. 25. VI. 1932 w obecności delegatów centrali kol. kol Pieczyńskiego, Strzałkowskiego i Kasprzyka Doroczne Walne Zgromadzenie przy dość licznym udziale członków.

Zagajając zebranie, prezes kol. Dobrowolski — zaproponował na przewodniczącego kol. Pieczyńskiego, na asesorów kol. kol. Strzałkowskiego, Kasprzyka, Zimnego Pawła i Błaszko Jana, co zebrani jednogłośnie zaaprobowali. Na sekretarza zaproszono kol. W. Sobolewskiego. Po odczytaniu protokółu i jego przyjęciu przystąpiono do dalszych obrad.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Związku złożył kol. Dobrowolski, wspominając na wstępie o zmarłych kolegach ś. p. W. Łodzińskim i ś. p. Leonie Fijałkowskim których zasługi i pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Na początku sprawozdania kol. prezes przytoczył cyfrowe dane o ruchu, z którego wynika, że na początku roku było 107 członków; w ciągu roku przybyło 14, ubyło zaś 27, zatem na 1. I. 1932 pozostało 94 członków.

Frekwencja uczęszczania członków Zarządu na posiedzenia była przeciętnie 9, na 12 członków stanowiących Zarząd.

Posiedzeń Zarządu odbyto 13, ogólnych zebrań 1. Z ważniejszych wydarzeń na terenie Oddziału Związku kol. Dobrowolski podkreślił powiększenie lokalu — dzięki ofiarności kolegów, którzy udzielili bezprocentowej pożyczki. — Dużo starań i wysiłków położył kol. Bressel, któremu obecni oklaskami podziękowali za poniesione trudy około rozbudowy lokalu i uzyskania w ten sposób sali. — W lokalu nowym wybudowano scenę i urządzono bufet wraz z kuchnią, również znajduje się bilard, pisma i szachy.

Członkowie Zarządu i członkowie zwyczajni dobrowolnie zadeklarowali się pełnić dyżury w lokalu w godzinach od 19-ej do 23-ej, za co na tem miejscu należy im się szczere podziękowanie. Z przykrością trzeba dodać, że nie wszyscy koledzy wywiązują się ze swoich obowiązków.

Kol. K. Tomala skarbnik Oddziału złożył sprawozdanie kasowe, z którego widać, że ogólne wpływy za rok sprawozdawczy wynosiły zł. 11,447.58, a ogólne wydatki zł. 11,254,61.

Sprawozdanie Kom. Rew. odczytał kol. H. Sobolewski, które to sprawozdanie Walne Zgromadzenie przyjęło i zatwierdziło, udzielając Zarządowi absolutorjum.

W miarę posiadania funduszów, zarząd Związku udzielał kolegom bezrobotnym zapomóg, a koledzy z T-wa „Solvay" z otrzymanego „święconego" i „gwiazdki" nie omieszkali podzielić się z kolegami bezrobotnymi bądź to składką w naturze lub gotówką.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabiera głos kol. Strzałkowski, apelując w sprawie jaknajszybszego uregulowania sprawy zaległych składek członków z Grodz. T-wa prosząc również o nadesłanie spisu inwentarza.

Kol. Pieczyński podkreślając obojętność większości członków z Grodz. Tow. zaleca wpływać na to smutne zjawisko wszelkimi możliwymi sposobami.

Nastepnie uchwalono budżet na 1932 r. w sumie zł. 6.705,02.

W sprawie nieuregularnego płacenia składek zabiera głos kol. Jan Gołąb i wyjaśnia, że wpływa na to wiele przyczyn a z nich najważniejsza, to ta, że składki od członków G. T. nie są potrącane przy pensji.

Poborcom niejednokrotnie trudno jest ściągać składki, bo nie wszyscy koledzy poczuwają się do płacenia tychże.

Obszerny referat na temat obecnego kryzysu i bezrobocia wygłosił kol. Kasprzyk, poruszając wszystkie zagadnienia, obchodzące żywo pracowników umysłowych i zaznaczając, że sytuacja gospodarcza z każdym dniem staje się coraz gorszą, a położenie klasy pracującej bez widoków na poprawę. Kol. Kasprzyk nawołuje kolegów do wstępowania w szeregi Związku, gdyż tylko zwarci i silni, skupieni pod sztandarem Związku dojdziemy szybko do zwycięstwa.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani członkowie Oddziału w Grodźcu P. Z. Z. Pr. P. i H. Rz. P. po wysłuchaniu referatu na temat sytuacji gospodarczej, pogarszającej z dnia na dzień położenie pracowników umysłowych i po zaznajomieniu się z poczynaniami Zarządu Głównego Związku oraz Rady Naczelnej Unji, zmierzającemi konsekwentnie do właściwej obrony interesów polskiego świata pracy, wyrażają czynnikom tych or-

ganów swoje najgłębsze uznanie za dotychczasowe wysiłki i zapewniają jaknajdalej idące poparcie w walce o lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Zarządzane wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli: kol. kol. Turski Jan, Frasunkiewicz, Musiałowicz, Tomala Kacper. Do Kom. Rew. wybrano: kol. kol. Sobolewskiego Henryka, Chodorowskiego Stanisława i Banasika Teofila.

Po zebraniu Sekcja Sceniczna odegrała sztukę p. t. „Zastąp mnie", poczem odbyła się skromna kolacja składkowa na której podejmowani byli przedstawiciele Głównego Zarządu.

Sekcja Sceniczna przy Oddziale w Grodźcu.

Oddział w Grodźcu od Nowego Roku przejawia żywszą działalność, a to dzięki znacznie powiększonej sali, w której Sekcja Propagandowo Sceniczna w ciągu krótkiego czasu może się już wykazać dość znacznym dorobkiem swej pracy.

I tak najpierw urządzono pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku, połączone z tańcami Z uderzeniem godz. 12-ej. kol. Jan Gołąb w krótkich słowach w imieniu Zarządu Związku powitał miłych gości i członków Związku, życząc im pomyślniejszych czasów.

Oprócz tego staraniem tejże Sekcji odbył się tradycyjny opłatek i „śledź", urozmaicony miłemi pogadankami, muzyką i śpiewem.

Do zebranych uczestników członków Związku i gości przemówił kol. prezes Dobrowolski, Bressel i Ostrowski, podkreślając cel zebrania i korzyści wynikające z należenia do Związku, w którym wszyscy uważają się za jedną rodzinę.

Mając na względzie pomoc dla kolegów bezrobotnych i wobec nikłych funduszów, jakimi Oddział rozporządza, Sekcja Propagandowo-Sceniczna urządziła 2 zabawy taneczne w celu zasilenia kasy Oddziału Związku.

Ze swoich skromnych funduszów Związku, z części pozostającej ze składek, Zarząd Oddziału wypłaca kolegom bezrobotnym zapomogi, a dzięki ofiarności kolegów z Tow. „Solvay" zebrano na święta Wielkiej Nocy doraźną składkę i całkowitą sumę rozdzielono między kolegów bezrobotnych uwzględniając przy podziale stan rodzinny.

Niezwykle piękna uroczystość miała miejsce w dn. 23 i 24. IV. br., gdyż w tym dniu po wielu trudnościach i staraniach odbyło się uroczyste otwarcie sceny w lokalu Związku.

Grodziec znajduje się w tych warunkach, że nie ma sceny, gdyż jedyna scena w klubie Grodz. Tow. jest dostępna tylko w wyjątkowych wypadkach.

Z tem większą radością powitano fakt wybudowania sceny w lokalu Związku. Chociaż szczupła ale własna, służy ku rozwojowi sztuki polskiej i rozbudzeniu życia związkowego wśród członków.

Na dzień otwarcia sceny wystawiono okolicznościową sztukę na tle życia pracownika umysł. p. t. „Związek dusz", odzwierciadlającą wsposób dosadny panujące obecnie stosunki w przemyśle między pracownikiem a pracodawcą. — O ile ta sztuka usposabiała widzów do płaczu, to druga sztuka p. t. „Lunatyk" była arcywesoła i pełna humoru, to też publiczność nie szczędziła oklasków.

Otwarcie sceny poprzedzone było przemówieniem prezesa kol. Dobrowolskiego, który podkreślił znaczenie sztuki polskiej dla życia związkowego i zadania oraz cele, do których Związek podąża mając na uwadze dobro państwa

Kierownictwo sztuki spoczywało w rękach kol. W. Kuleszy, który w wykonanie swych ról włożył dużo starań i poświęcenia. — W nagrodę za to przewodniczący Sekcji Propagandowo - Scenicznej kol. Jan Gołąb wręczył mu w dniu Jego imienin upominek z podpisami członków Zarządu Związku i Sekcji, dziękując mu za dotychczasową pracę i życząc dalszych wawrzynów na tem polu.

Szczere podziękowanie należy się na tem miejscu pp. St. Michalczykównie, Busównie, Sołtysównie, Ciapałównie, Michalczykowej za dobrą grę oraz p.p. Strojnemu, Górskiemu, Żukowskiemu, Czajerowi, Klosowi, Pilarskiemu, Brzozowskiemu, Frasunkiewiczowi, którzy tak swoją grą jak i pomocą przyczynili się do wystawienia sztuk ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

Niezależnie od powyższych imprez w dn. 10.IV. 1932 w lokalu Związku radca Z. U. P. U. w Król. Hucie p. Haselbach wygłosił odczyt p. t. „O ubezpieczeniach społecznych". Odczyt ten żywo zainteresował członków i sympatyków Związku, gdyż sala była wypełniona po brzegi, a wyłoniona dyskusja stwierdziła duże zainteresowanie pracowników umysłowych sprawami ubezpieczenia.

Jot.

W lipcu r. b. odbył się w Chrzanowie ślub Prezesa Oddziału w Borach

kol. STANISŁAWA WIŚNICKIEGO

z p. A. STARZYCKĄ.

Z okazji tej uroczystości składają na tej drodze młodej parze serdeczne życzenia szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia

Zarząd Główny
i członkowie Oddziału w Borach.

W dniu 19 czerwca r. b. odbył się ślub

kol. STANISŁAWA HENRYKA KWIATKOWSKIEGO

z p. HELENĄ TOCZYŁOWSKĄ.

Z okazji tej uroczystości składają na tej drodze młodej parze serdeczne życzenia szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia

Zarząd Główny
i członkowie Oddziału w Częstochowie.

Z okazji 25-lecia pracy zawodowej w Walcowni Hr. Renard składają tą drogą kolegom

ADAMOWI PAWLAKOWI
i KAROLOWI ZAWADZKIEMU

serdeczne życzenia długiego życia w zdrowiu i zadowoleniu

Zarząd Główny
i członkowie P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.
Oddziału w Sosnowcn
Grupy Walc. Hr. Renard.

KOMUNIKATY.

Kursy stenograficzne.

W dzisiejszych czasach, kiedy człowieka coraz częściej zastępuje się maszyną, wypierającą go ze wszystkich dziedzin pracy, ze względu na większą jej wydajność i kiedy coraz więcej przybywa nam wynalazków, utrudniających zdobycie tej pracy przez poszczególną, mniej wydajną jednostkę—powinniśmy zrozumieć, że w naszym interesie leży wszelkiemi siłami dorównać maszynie.

Nie we wszystkich działach da się to zastosować, ale ukazał się środek pomocny każdemu pracownikowi umysłowemu, skracający 7-mio krotnie czas trwania tej pracy i pozwalający jednocześnie na odpoczynek, podtrzymując nim zdrowie i dzisiejsze skołatane nerwy.

Jest nim stenografja. Nie każdy prawdopodobnie docenia jej znaczenie. Po zastanowieniu jednak przychodzi się do przekonania, że jest ona potrzebna nie tylko uczniom i studentom, notującym swoje wykłady, nauczycielstwu lub sekretarzom, instytucjom państwowym, komunalnym, samorządowym lub prywatnym, ale każdemu człowiekowi, tem bardziej, że nie wie co go jutro czeka.

Stenografja znajduje coraz większe zastosowanie i zrozumienie u społeczeństwa, lecz dotychczasowa trudność samej nauki odstraszała jego większość.

Dziś jednak wynalazek polaków: J. Nowakowskiego i K. Adamkiewicz p.t. „Powszechny System Stenograficzny“ usunął wszelkie dotychczasowe trudności tej nauki tak, że człowiek piszący tym systemem staje się maszyną, nie obawiając się w tej dziedzinie rywalizacji.

Wynalazcy zagwarantowali nam wyuczenie każdego w 36 godzinach naukowych z szybkością 80 sylab na minutę.

Dlatego też, jako Związek, udzielamy temu systemowi całkowitej aprobaty, a Koledzy poprą wynalazczość narodową i umiejętnościami zdobędą siłę i bogactwo kraju.

Warunki są bardzo przystępne. Jeśli kto z Kolegów nie może sam skorzystać, niech nakłoni dziecko swe, aby dać mu tę umiejętność dla przyszłej jego obrony.

Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Związku w Sosnowcu ul. Warszawska 22.

Zarząd.

Administracja i Redakcja „Powszechnego Systemu Stenograficznego“ w Sosnowcu, czuje się w obowiązku podziękować W. P. Dyr. Zieleniewskiemu, kol. J. Michalczykowi, jako też i innym kolegom w firmie Babcok-Zieleniewski w Sosnowcu za tak żywe zainteresowanie „Powszechnym Systemem Stenograficznym“.

ś. † p.

Józef Janusz

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Ostrowcu Kiel. zmarł 30 kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 62.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

Leon Fijałkowski

długoletni członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Grodźcu, Grupy „Grodz. Tow.“, zmarł dnia 7. maja b. r., przeżywszy lat 63.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

Czesław Wysocki

długoletni członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Sosnowcu Grupy „Hulczyński“, zmarł dnia 26 maja 1932 r., przeżywszy lat 38.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

Radzisław Chamerliński

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Ostrowcu Kiel. zmarł dnia 1 lipca 1932 r., przeżywszy lat 70.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor: Kazimierz Ostrowski. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H. Rz. P.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Sosnowcu.